

Jan Wąsicki, *Rzesza a kraje niemieckie. 1914 - 1949. Między unitaryzmem a federalizmem*, Poznań 1977, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 438 oraz 13 map i wykresów.

W polskiej literaturze naukowej zawsze żywe było zainteresowanie sprawami niemieckimi. Najczęściej ze zrozumiałych względów koncentrowało się ono na polsko-niemieckich stosunkach oraz na sytuacji polskiej ludności w Niemczech, niemniej również dorobek poświęcony bezpośrednio dziejom niemieckiego państwa (szczególnie ostatnich stuleci) jest u nas i liczny i wartościowy. Odnosne opracowania mają na ogół charakter monograficzny i zajmują się pewnym wyodrębnionym przedmiotem i o stosunkowo niewielkim chronologicznym zasięgu. Dlatego też recenzowana tu praca J. Wąsickiego tak silnie od nich odbija, podejmując jedno z najszerzych i najbardziej wielostronnych ustrojowych zagadnień Niemiec i badając je — w pewnym sensie wbrew tytułowi — w przeciągu z górą półtora wieku.

J. Wąsicki znany był dotychczas przede wszystkim jako badacz ustrojowych dziejów Prus schyłku XVIII i w XIX w., przy czym studia jego koncentrowały się na terytoriach, zagarniętych przez Hohenzollernów w wyniku rozbiorów Polski. Takie traktowanie sprawy narzucało mu konieczność prowadzenia obserwacji zarówno w odniesieniu do badanych ziem, jak do całości struktury politycznej, w której skład ówczesnie wchodziły. To zaś obecnie doprowadziło do jeszcze szerszego spojrzenia, mianowicie do uwzględnienia szerszej politycznej struktury, której składową część stanowiły Prusy Hohenzollernów, do Rzeszy, tym bardziej iż państwu pruskiemu przypadła przewodnia rola w odtworzonej w 1871 r. Drugiej Rzeszy.

W tej ostatniej kwestii — tyle że dla lat 1919 - 1947 — wypowiedział się Autor zresztą już przed kilku laty, mianowicie w specjalnym obszerniejszym studium, zamieszczonym w *Czasopiśmie Prawno-Historycznym* (t. XXV, 1973). Nie to jednak przede wszystkim dało Autorowi asumpt do napisania recenzowanej tu interesującej pracy. Dała ją bowiem współczesna rzeczywistość i aktualny ustrojowy kształt obu państw niemieckich: mianowicie historyk ustroju patrząc na nie, zadał sobie kapitalne pytanie, dotyczące dróg i procesów, które do tych rezultatów prowadziły. Postanowił prześledzić siły polityczne oraz mechanizmy, które włączyły się i ujawniły w ścieraniu się dwóch ustrojowych koncepcji Niemiec, państwa federalnego z jednej oraz unitarnego z drugiej strony, co zresztą wprost uwidocznił w podtytule. Stwierdźmy już z góry, że zamysł ten zrealizował w pełni w bardzo efektownej formie.

Chronologiczne ramy pracy zostały zdeterminowane w tytule, ogranicza je z jednej strony początek I wojny światowej (1914), z drugiej zaś powstanie dwóch państw niemieckich w 1949 r. Autor wyszedł tutaj ze słusznego stwierdzenia, że obecnie istniejąca interesująca go sytuacja ustrojowa w RFN jest rezultatem procesów, które rozpoczęły się jeszcze znacznie wcześniej, przede wszystkim od 1871 r. Ponieważ zaś w istniejącej literaturze problem stosunku Rzeszy do krajów został omówiony (zresztą marginesowo) tylko dla czasów od 1933 r., sam zaś w sobie był wypływem stosunków zaistniałych w Niemczech weimarskich po I wojnie światowej, uznał za nieodzowne przesunąć początek swoich właściwych badań na rok 1914. Tutaj nasuwa się pytanie, czy decyzja ta była słuszną, tym bardziej że sam Autor nie jest w tym względzie konsekwentny i w I rozdz. cofa się aż do doby napoleońskiej. Jest oczywiste, że J. Wąsicki chciał tu dać możliwie szerokie ustrojowe tło i przedstawić wcześniejsze formy rozwojowe. Niemniej spowodowało to, iż czas do 1871 r. i czasy Drugiej Rzeszy zostały tam zaledwie zarysowane. Z niewątpliwą stratą dla wywodów, ponieważ sam Autor wielokrotnie odwołuje się do Rzeszy „cearskiej, republikańskiej i faszystowskiej”, słuszenie w nich trzech widząc ciągłość zmian w badanym stosunku. Z nich trzech jednak Druga Rzesza została potraktowa-

na zdecydowanie po macoszemu, utrudniając przez to szersze refleksje i uogólnienia. I jeszcze jedno zastrzeżenie: tytuł pracy, choć tak sugestywny i jasny, nie jest jednak ścisły. Przecież od 1945 r. Rzesza przestała istnieć i znikła z ustrojowo-prawnej oraz politycznej terminologii. Stąd więc cały, bardzo interesujący rozdz. VI, stanowiący bez mała połowę tekstu, znalazł się właściwie poza pojęciowym zasięgiem tytułu.

Praca J. Wąsickiego składa się z sześciu rozdziałów, w zasadzie (z wyjątkiem rozdz. III i IV), chronologicznie następujących po sobie. Orientację w tekście ułatwia wewnętrzny podział na podrozdziały i punkty, najczęściej już rzeczowo wyodrębnione. Tylko może rozdz. VI dobrze by było rozbić na dwa.

O I rozdziale była już mowa; Autor w zarysowy sposób przedstawił tam najpierw Cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego tuż przed jego likwidacją, następnie w kolejności Związek Reński, Związek Niemiecki, Celny, na koniec Związek Północnoniemiecki i wreszcie Drugą Rzeszę, czyniąc to zawsze pod kątem wzajemnego stosunku do siebie państw-uczestników oraz stosunku ewentualnych władz związkowych oraz państwowych.

Rozdz. II zajmuje się sytuacją polityczną w Niemczech (warto tu odnotować, że Autor konsekwentnie w swych wywodach mówi o „Niemczech” nie o „Rzeszy”, którą zbyt mocno — por. wyżej — wyakcentował w tytule książki) od początków I wojny światowej do zwołania Zgromadzenia Narodowego, przy czym obszernie i interesująco omówiono tu problematykę socjaldemokratycznych rad żołnierskich, robotniczych i ludowych.

Rozdz. III ma za przedmiot Konstytucję republiki weimarskiej, a także należących do niej krajów, oczywiście pod kątem interesującym Autora. W zupełności natomiast ścieraniu się tendencji unitarystycznych i federalistycznych w tym państwie aż po moment zamachu stanu z 20 VII 1932 r. poświęcony został rozdz. IV, w pewnym sensie przygotowujący następujące po nim wywody, czyli rozdz. V, dotyczący już Trzeciej Rzeszy. Wreszcie ostatni rozdz. VI zajmuje się okresem po dniu 8 V 1945 r., przedstawiając szczegółowo kształtowanie się różnych koncepcji przyszłego kształtu pokonanych Niemiec.

Badanie stosunku całości Niemiec do ich poszczególnych krajów Autor prowadzi nie tylko w płaszczyźnie konkurencji dwóch wspomnianych ustrojowych koncepcji. Drugim bowiem nurtem i kierunkiem jego obserwacji jest sprawa państwa pruskiego, którego istnienie było nie do pokonania przeszkodą w drodze do zbudowania unitarnego niemieckiego państwa. Rzec sprawdzała się do tego, czy w wewnętrznych podziałach zostaną utrzymane historycznie wytworzone granice, czy też zerwie się z nimi, mając na uwadze potrzeby gospodarcze, społeczne i organizacyjne. Cel ten, zrywający z historyczną przeszłością, został urzeczywistniony dopiero pod rządami Sojuszniczej Rady Kontroli. Tutaj jednakże Autor podkreśla (i komentuje) zasadniczą niekonsekwencję w postępowaniu zachodnich państw okupacyjnych: przeprowadzając bowiem zmiany, które naturalną kolejną rzeczą powinny doprowadzić do powstania państwa unitarnego (jakim jest NRD), przyjęły dla drugiego z niemieckich twórców politycznych postać państwa federalnego.

Na koniec chciałoby się zadać Autorowi kilka pytań. Mianowicie przy lekturze (pomijając sprawę okresu 1871 - 1914, o czym mowa już była powyżej) odczuwa się dwa braki. Po pierwsze, w 8 punkcie VI rozdz., poświęconym konstytucji krajów, pominięta została zupełnie strefa brytyjska i tylko gdzie indziej znajdują się do niej odwołania. Po drugie, praca nie uwzględnia — ze swojego punktu widzenia — ustrojowych dziejów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której przecież początkowa odrębność krajów w pełni została zlikwidowana, dając w ten sposób widomy obraz drugiej drogi rozwojowej w Niemczech. Takie ograniczenie tematu tylko pozornie tłumaczy data 1949 r., dla pracy końcowa. Przesłanki musiały tu

działać też inne; u badacza tej miary i o takim doświadczeniu jak Autor nie wchodzi bowiem w rachubę mimowolne przeoczenie. Dlaczego jednak decyzji swej nie wyjaśnił Czytelnikowi?

Można mieć też zastrzeżenia do korekty, ponieważ w tekstach niemieckich wiele zostało błędów i nieraz przeinaczeń. W drugim wydaniu tej cennej książki, które na pewno nastąpi, radziłbym zatem przemyśleć sprawę tytułu i dopilnować starszej korekty.

Całość została napisana w bardzo żywy i przekonujący sposób, czyta się ją też z niesłabnącym zainteresowaniem. Ścieranie się koncepcji federacyjnej i państwa unitarnego wystąpiło w niej bardzo wyraziście. Staranny opis tego procesu, konsekwentnie obserwowanego przez Autora, jego wszechstronna i wnikliwa analiza odsłaniają w pełni polityczne siły, które za każdą z tych koncepcji stały w następujących po sobie okresach i są podstawą dla twórczej syntezy i oceny wszystkich tych zjawisk.

KAZIMIERZ ORZECOWSKI (Wrocław)

Andrzej Zakrzewski, *Wincenty Witos, chłopski mąż stanu i polityk*, Warszawa 1977, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ss. 430.

Znaczenie gruntownej monografii Zakrzewskiego o Wincentym Witosie wychodzi znacznie poza dzieje ruchu ludowego. Wprawdzie w potocznych opiniach jesteśmy często gotowi sądzić, iż dla historii politycznej Polski międzywojennej decydujące znaczenie posiadał konflikt między endecją i sanacją, pomiędzy Dmowskim a Piłsudskim, w rzeczywistości jednak było chyba nieco inaczej. W skomplikowanym układzie sił politycznych wspierających burżuazyjne państwo polskie niezmiernie istotną — często wprost decydującą — rolę odgrywały stronnictwa chłopskie, zwłaszcza zaś PSL-Piast i osobiście Witos. Byłbym skłonny akcentować tę równorzędną z Dmowskim i Piłsudskim rolę Witosą, zwłaszcza w latach do przewrotu majowego — kiedy możliwe było, przynajmniej teoretycznie, zadecydowanie o innym kierunku wewnętrznego rozwoju, kiedy istniały szanse uniknięcia zamachu ze strony Piłsudskiego. Niemniej i dla dalszego okresu, zwłaszcza po zjednoczeniu ruchu ludowego, pozycja Witosą jest kluczowa i w opozycji antysanacyjnej odgrywał on bez wątpienia największą rolę. Stąd właśnie tak wielkie znaczenie pracy Zakrzewskiego, która jest pierwszą tak źródłowo pełną i skrupulatną biografią polityczną Witosą.

Autor przyjął trafne niewątpliwie założenie napisania biografii ekologicznej (s. 10), przedstawiającej działalność swojego bohatera w szerokim kontekście wydarzeń i procesów politycznych. Daje to bowiem nie tylko należyłą perspektywę dla interpretacji i oceny posunięć samego bohatera, ale pozwala w pełni docenić jego rolę w zachodzących procesach politycznych. Poszerza i wzbogaca tym samym przedmiot badań, pozwalając do biografii włączyć elementy narodowej historii. Swoje założenia metodologiczne Autor zrealizował w zasadzie bardzo udanie. Piszę: w zasadzie, albowiem choć jestem świadom trudności, jakie z taką metodą się wiążą, odniosłem wrażenie, że owo bezpośrednie zaplecze politycznej działalności Witosą nie zostało w pracy równo potraktowane. Tak więc, dla pierwszego okresu w Polsce niepodległej, do 1926 r., mamy stosunkowo mało informacji o stosunkach wewnątrz Piasta i relacjach pomiędzy Witosą a innymi działaczami kierowniczymi stronnictwa. Choć Zakrzewski pisze o rozłamach spowodowanych sojuszami Witosą z endecją, dopiero przy opisie wydarzeń zaszłych w kierownictwie Piasta po za-